

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
 Kwartalnie 3 zł. 80 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 80 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicę kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń
 Od objętości wiersza po 1 mm 5 cent.
 Nekrelogja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.
 Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Byzsko-katolickie: Dzisiaj: Wolfganga b. Jutro: Wszystkich św. Pojutrze: Dzień zaduszny.	Grecko-katolickie: Jola prep Artemija. Ilariona.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.	Kalendarz synchrograficzny. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, przepiórki, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuźce, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 6 g. 51 m. Zachód „ o 4 g. 35 m. Barometer 767. Pogoda.
---	---	--	--	---

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:
we Lwowie:
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Na prowincji:
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.
 Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Zmiana sejm. ordynacji wyborczej.

Wydział kraj., jak wiadomo, wystąpił z uzasadnionym projektem nadania głosów wirylnych w Sejmie rektorowi politechniki i prezesowi krak. Akademii umiejętności, tudzież pomnożenia liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa. Referent tej sprawy w komisji praw. dr. Fruchtmann zmienił tę propozycję o tyle, że zamiast głosu wirylnego reprezentanci politechniki i akademii mieli otrzymać mandat z wyboru. Wniosek ten przyszedł pod obrady komisji w nieobecności przewodniczącego dra Zolla, a więc pod przewodnictwem dra Weigla.

W dyskusji zaznaczyły się następujące zdania: Dr. Żywicki (dziki) wystąpił przeciwko głosi wirylnym w ogóle. Zasadniczo jest im przeciwny, nie może zatem głosować za wnioskiem Wydziału krajowego, który te głosy wirylnie jest pomnaża. Co do utworzenia z uniwersytetów i akademii osobnych ciał wyborczych, wątpliwość, by się to dało przeprowadzić. Że zaś, zdaniem jego, pomnożenie liczby posłów z miast powinno nastąpić w szerszym zakresie, aniżeli we wniosku oznaczono, bo trzeba licznym nowym miastom dać prawo wyboru własnego posła, przesłanie jej ponownie do Wydziału krajowego dla dalszych badań i studjów. Wniosek ten poparł Rożankowski (Rusin), ale z innego stanowiska. Przypomina, że miastom należy się większa reprezentacja, ale sądzi, że i gminy wiejskie za mało mają posłów (74) i dlatego należy sprawę zwrócić Wydziałowi krajowemu do zbadania z tego punktu widzenia. Przyłączył się do tego zdania także i poseł Krynicki.

Po dłuższej rozprawie przystąpiono do głosowania nad kwestją odroczenia. Oświadczyły się za odroczeniem trzy głosy, przeciw także trzy — odroczeniu dr. Weigel rozstrzygnął przeciwnie wnioski zasadnicze dra Fruchtmanna — a gdy ten przystąpił do nich p. Krynicki, przeto wniosek otrzymały większość 4 głosów przeciw 3. Sprawozdawca opracowuje obecnie projekt ustawy, który przedłoży na jednym z najbliższych posiedzeń komisji. W komisji prawdopodobnie wnioski te przejdą — czy w Izbie użytecznej potrzebna większość 2/3 głosów w komisji, wszystkich posłów, jest nieco wątpliwa.

Uwagi urzędnika o uniformowaniu.

Piszę z miasta powiatowego. W sprawie nowego obciążenia ludzi pracujących, zwanego uniformowaniem urzędników, najwięcej uwag podał

Kurjer Lwowski, inne bowiem dzienniki nasze zwróciły uwagę na część ornamentacyjną tego nowego zarządzenia, nie wglądając prawie, jak głęboko sięga ono w puste najczęściej kieszenie pracowników biurowych.

Na wstępie przypomnę, że poprzedni namiestnik wydał przed dwoma laty zarządzenie, aby wszyscy polityczni i skarbowi urzędnicy sprawili galowe i służbowe uniformy według przepisów z r. 1850, i takowych używali w tych razach jako teraźniejsze rozporządzenie przepisuje.

Zarządzenie to było tak stanowcze, że nietylko wszyscy urzędnicy polityczni w powiatach ale także część urzędników podatkowych sprawili w ciągu roku nowe kompletne uniformy.

Ileto kosztowało, dać może wyjaśnienie ówczesny komitet urzędników namiestnictwa, który się zajmował dostarczaniem uniformów dla pewnej tylko części urzędników, za spłatą na raty. Mówią o stu tysiącach guldenów!

Sto tysięcy to przenosi wieloletnią dotację przeznaczoną na zapomogi dla urzędników.

I te wszystkie kosztowne, a prawie nowe mundury, pójdą teraz za bezcen w ręce tandeciarzy. Między innymi ze wzorów rozestanych widzę, że puszczono w odstawkę szpady dotychczasowe, które kosztując wcale drogo, wystarczały urzędnikom na całe życie, a nawet po śmierci znajdowały kupców chętnych. Teraz zaś szpady te ni stąd ni zowąd mają być zastąpione jakimiś nowymi kopystkami, podobnymi do tych, jakie nosi żandarmierja albo straż skarbowa. Cóż jednak może narzekanie! Stało się. Można i należałoby jednak ulżyć i ułatwić uiszczenie tego ciężkiego, bo na całe państwo około 3 miliony wynoszącego wydatku, przez pomoc ze strony rządu. Spłata ratami, przy której przedsiębiorcy procenta zwoloki liczą, to mało znacząca ulga.

Jedynie sprawiedliwą byłaby bezwrotna zapomoga, którą proponuje N. W. Tagblatt, a którą oficerowie i urzędnicy kolei państwowych otrzymują.

Szanowna redakcja niechaj raczy stanowczy położyć nacisk na tę sprawę, a może to dojść do uszu JE. ministra i prezesa Rady ministrów i innych dostojników urzędowych, a może coś uzyskają biedni urzędnicy tak wysokim wydatkiem zagrożeni. W każdym razie posłowie w Radzie państwa, zwłaszcza ci, którzy zwykle umieją odczuć dolegliwość swoich mocodawców, zechcą podnieść swój głos, i zwrócić uwagę panów dobrze udotowanych na przykre położenie, w jakie muszą popaść ich podwładni wskutek zbyt częstych, a nowo pomysłanych rozporządzeń.

Drugi tor kolei Karola Ludwika.

Akcyonariusze kolei tej odbyli d. 28. bm. we Wiedniu pod przewodnictwem prezydenta spółki, księcia Czartoryskiego, nadzwyczajne jeneralne zgromadzenie, na które przybyło 109 akcyonariuszy, mających 45 360 akcyj i 1134 głosów. Jako komisarz rządowy fungował radca ministerjalny Ludwik W. r b a.

Z relacji jeneralnego dyrektora, barona Sochora, wyjmujemy ustęp poniższy:

„Prymitywne urządzenia kolei Karola Ludwika, jakie istniały aż do otwarcia linii wschodnich resp. aż do ustanowienia połączeń z kolejami rosyjskimi w Brodach i Podwołoczyskach, wystarczyły, dopóki kolej Karola Ludwika mogła stosownie do przepisów koncesyj normo-

wać swoje taryfy i tem samem zadowolić się skromnym ruchem.

Wskutek niemożliwości jednak utrzymania owych taryf, okazała się niezbędna potrzeba rozszerzenia urządzeń stosownie do wzrastających wymagań komunikacyjnych.

Jakkolwiek od samego początku już bliską była myśl zaprowadzenia drugiego toru, to jednak w interesie akcyonariuszy leżało, potrzebne przekształcenia przedsięwziąć tylko częściowo i dążyć do tego, ażeby przy powiększeniu stacji etc. zadowolić się jednym torem, zaprowadzenie zaś drugiego toru odłożyć do czasu, w którym wskutek ulepszeń, przeprowadzonych w urządzeniach stacji, okaże się to niezbędnie potrzebnem.

Szczegółowiej zastanawiano się nad projektem drugiego toru w r. 1877; od zaprowadzenia odstąpiono jednakże z tego powodu, ponieważ fuzyja ówczesnych samoistnych przedsięwzięć kolei odeskiej, brzesko-kijowskiej i brzesko-grajewskiej z jednej strony, z drugiej zaś strony mnożące się połączenia kolei rosyjskich z zachodnio-europejską siecią kolejową zapowiadały olbrzymią zmianę w naszych stosunkach z kolejami rosyjskimi, gdy tymczasem zarządzono równocześnie przygotowania w celu zbudowania galicyjskiej kolei transwersalnej.

Wpływy, wynikające nasamprzód ze zmiany pojęć handlowo-politycznych, względnie z dążeń prohibytywnych, jakie się na wszystkie objawiały strony, a więc i z otwarcia galicyjskiej kolei transwersalnej, wreszcie z odwrócenia ruchu rosyjskiego, zawarunkowanego nietylko naturalnymi stosunkami, lecz przeprowadzonego z pewną tendencją polityczną, spowodowały, że zarząd kolei zmuszony był uciec się do środków taryfowych tego rodzaju, że przy równym ruchu zadowalał się w r. 1880 przeciętnym dochodem 8 złr. 16 ct. za tonę, gdy tymczasem w r. 1877 miał 9 zł. 44 ct., w roku zaś 1888 tylko 5 zł. i 22 ct., to znaczy o 44,7 proc., względnie 36 proc. mniej.

Wśród takich okoliczności, gdy rząd ponownie napierał na kolej Karola Ludwika o zaprowadzenie drugiego toru, rada zawiadowcza złożyła deklarację, iż obejść się w tem bez pomocy rządowej nie może i podejmuje się zwrócić rządowi kosztów projektów drugiego toru, jeżeliby ten miał przyjść do skutku.

Wskutek tego wyjaśnienia zaważwał rząd radę nadzorczą, aby rozpoczęła rokowania dla wyśzukania stosownej podstawy dla transakcyj finansowych, któreby umożliwiły dyrekcji kolei Karola Ludwika drugi tor zaprowadzić.

Uciążliwe rokowania osiągnęły taki rezultat, iż z jednej strony dyrekcja Kolei Karola Ludwika zobowiązuje się położyć tor drugi, skarb państwa zaś podejmuje się placenia procentów od poczynionych kosztów.

W zamian tego, z czystego dochodu, który po strąceniu kosztów towarzystwa, wynosi przeszło 4 proc., połowa dochodu, jakoteż w razie zjednoczenia pożyczek towarzystwa, połowa mającego się stąd okazać zysku, ma być obróconą na pokrycie kosztów oprocentowania.

Adres do bułgarów.

Swoboda bułgarska pisze w jednym z ostatnich numerów co następuje:

Prawie wszystkie polskie dzienniki wyrażały szczerze swe współbolewania z powodu wielkiej straty, która dotknęła prawdziwych przyjaciół idei



słowiańskiej, wyrażając żal, że ze śmiercią zasłużonego nieboszczyka traci się jeszcze jednego z gorących apostołów zgody i przyjaźni pomiędzy słowiańskimi plemionami.

Te dzienniki podają, że polska młodzież we Lwowie obojętnej przygotowała adres kondolencyjny zaopatrzonej licznymi podpisami, w którym wyraża w gorących słowach głęboki żal z powodu nagłej śmierci znakomitego bułgarskiego publicysty, męża stanu, a zarazem szczerego przyjaciela bratniego narodu polskiego. Ten adres kondolencyjny ma być przysłany na ręce naszej redakcji. Przedtem ogłosiliśmy adres kondolencyjny nadesłany z tego samego powodu na ręce p. ministra prezydenta przez polskie patrio-tyczne stowarzyszenie w Paryżu. Dodać musimy, że jeden z najpiękniejszych wieńców, zdobiących katafalkę ze zwłokami Z. Stojanowa pochodził od polskiej kolonji w Sofji. Z tego wszystkiego raczą zauważyć tacy panowie jak Cankow, Bobczew i inni z gazety *Makedonja*, którzy pragnęli zbrudzić pamięć nieboszczyka, jak inni umieją cenić wysokie dostojęstwo i rzeczywiste zasługi Z. Stojanowa.

W imię narodu bułgarskiego dziękujemy serdecznie braciom Polakom za żywy udział w uczczeniu pamięci zmarłego i współbolewanie z powodu jego nagłej śmierci.

Adres młodzieży polskiej, o którym *Swoboda* wspomina, opiewa dosłownie w sposób następujący:

Bracia Bułgarzy!

Ciężka żaloba, jaką się okryła cała Bułgaria po tak nagłej stracie jednego z najszlachetniejszych Jej synów, najzasłużeńszego i najgorętszego patrioty Zacharija Stojanowa, pograżała także w niewysłowionym żalu i smutku wszystkie serca bratniej wam słowiańskiej Polski, a przede wszystkim młodzieży polskiej: Dola Wasza Bracia Bułgarzy podobna do naszej; szczęśliwsi, gdy się Wam szczęście uśmiecha, cierpimy z Wami, gdy Was Bóg nawidzi niepowodzeniem. Naród polski, który zawsze i wszędzie pragnął wolności uciśnionych, ten naród

z szczerą radością spogląda na Was, Drodzy Bracia Bułgarzy, jak dążyście mimo niezliczonych zapór o własnych siłach do wolności i odrodzenia. Niedawne to jeszcze czasy, kiedy nie rozumieliśmy się i nie kochali jeszcze. Teraz poznaliśmy już dzieje nasze, a historia rozbioru Polski niechaj posłuży Wam za wielkie „Memento“. Polityka, jaką Rosja prowadziła i prowadzi, domyślać Wam się każe, że ta Rosja, która u siebie pozbawia życia miliony, dopomagała Bułgarji do oswo-

żenia się w tym jedynym celu, *aby ją tem łatwiej, tem prędzej w rosyjskim oceanie utopić.*

Dziś Wy, Bracia Bułgarzy, w to wierzyć i nie czekać na łaski i dobrodziejstwa samodzielnicy północy, i odtąd ta Polska, łzami i krwią zalana jest Wam najszlachetniejszą przyjaciółką. Nieśmiertelny prezydent Waszego Sobrania, ten najznakomitszy bułgarski mąż stanu, gdy poznał całą brzydotę Rosji urzędowej, z przyjaciela stał się nieprzejednanym wrogiem tej samej Rosji.

Uzasadniona więc dzisiejsza Wasza ciężka żaloba.

Prująca dzikie fale nawa bułgarska utraciła jednego z najznakomitszych sterników. Umilkł filar Rejencji, twórca połączenia Bułgarii z Rumelją, ucihła muza bułgarskiego Dickensa; Bohater z pod Słwnicy, oraz Najdostojniejszy Wasz Książę Ferdynand I, utracili najwierniejszego przyjaciela, a ten lud wiejski, z którego łona wyszedł nieśmiertelny Zari, jako ubogi pastuszek, postradał najlepszego orędownika, a my Polacy utraciliśmy jednego z najzyczliwszych, najszlachetniejszych przyjaciół.

Dziś, gdy żal głęboki przenika Wasze zbolele serca, męczeńska Polska, która już tylu sławnych i znakomych utraciła synów, pojmuje dzisiejszą Waszą, Drodzy Pobratymcy, żalobę, śmierć wielkiego bułgarskiego szermierza wolności stanowi i dla nas Polaków niepowetowaną nieodżałowaną stratę. Bracia Bułgarzy! na tej mogile wielkiego patrioty, która jak gwiazda przyświeca na Waszym widnokręgu, podajemy Wam dłoń bratnią i postanawiamy wstępować w ślady wielkiego Stojanowa; *niechaj każdy u siebie połączy siły, zawió pracę i służy swej Ojczyźnie póki życia w piersi, do tchnienia ostatniego i ostatniej kropli krwi!*

Przyjmijcie raz jeszcze nasze najserdeczniejsze współczucie i bądźcie zawsze przekonani o najszlachetniejszej sympatji młodzieży polskiej. *Niech żyje wolna i niepodległa Bułgaria!* We Lwowie w październiku 1889. Następują podpisy.

Kronika sejmowa.

Dziesiąte posiedzenie d. 30. października.

Spis petycyj:

Gm. Czudowice o odłączenie jej od szkoły w Rozborzu okrągłym i zwolnienie od datków na szkołę Rada szkolna w Żabnie o przekształcenie miejscowej szkoły. Zarząd szkoły w Zniesieniu o podwyższenie płacy nauczycielowi. Wyborcy z małej posiadłości powiatu kosowskiego z protestem przeciw wyborowi po-

sta Filipa Zaleskiego. Tow. gospod. galicyjskie we Lwowie w sprawie ustawy o przymusowym tepieniu myszy polnych i w sprawie zakazu importu rosyjskich ziemniaków dla Galicji. Tow. „Kółek rolniczych“ we Lwowie z memorjałem w sprawie nauki gospodarstwa wiejskiego w seminarjach nauczycielskich i o subwencję na cele towarzystwa. Bursa im. Kraszewskiego w Drohobyczu o zapomogę. Tow. powroźnicze w Rymnie o subwencję na zakupno maszyn powroźniczych. Rękodzielniczy rymarze we Lwowie o subwencję na zakupno wzorów do wyrobu artykułów skórných dla c. k. armji. Komitet parafjalny przy cerkwi w Sanku o pożyczkę na restaurację cerkwi. Przynalisko dla bnych sierot im. św. Józefa we Lwowie o subwencję mieszczań „Gwiazda“ w Jarosławiu o subwencję Tow. gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie o podwyższenie Prucznej subwencji. Kazimierz Jarzyński dzierżawca w Pruczni o opust podatku gruntowego z powodu nieurodzaju. Ant. Senica nauczyciel o podwyższenie płacy. Ant. Horodyski o policzenie lat służby i uwolnienie pięciolecia. Hilary Mielnik nauczyciel o uwolnienie składania egzaminów nauczycielskich dla uzyskania tej posady. Ludwik Kaliciński i Wincenty Chodpka nauczyciele o policzenie lat służby. Józef Adler nauczyciel o stypendja dla swych córek. Helena Matejko o subwencję na dalsze kształcenie się w spiewie. Ant. Węzałowicz o subwencję dla pupiki Marii Sienkiewicz na dalsze kształcenie się w spiewie. Wiktorja Jarzymowska o subwencję dla córki Marii kształcenie się w spiewie. Etazm Podgóski o subwencję na dalsze kształcenie córki Wandy w muzyce. Wanda Dziubińska wdowa o zapomogę. Marja Biedniewiczowa wdowa po inżynierze o podwyższenie pensji. Aniela Gorecka sierota o zapomogę. Władysław Cielienkiewicz uczeń szkoły weterynaryj o zapomogę. Wincenty Bezwiński o subwencję na zakupno koców i sukna w Kozaczyźnie. Marja Grochołska akuszerka o podwyższenie emerytury. Szczepan Kowalski suplent gimnazjalny o zapomogę na koszt utrzymania. Kazimierz Miecznikowski b. konduktor dr. o odprawę. Wydz. powiat. w Husiatynie o wstrzymanie egzekucji podatkowej w powiecie. Gm. m. Samosław utworzenie V. i VI. klasy w żeńskiej szkole ludowej Sanoku. Komitet mającej się założyć „Ochrony dzieci“ w Jarosławiu o datek. Anna Zabięgo wdowa po malarzu przedkłada allegata do zesłorocznej pensji o remunerację za udzielaną naukę malarstwa przodku męża w szkole jarosławskiej.

P. Rutowski złożył do łaski dwa wnioski dotyczące rozwoju przemysłu fabrycznego w pow.

podług siebie, ztąd tyle złośliwości na świecie. Zresztą nikt nieośmieliłby się mówić głośno, że co szeptał po cichu, a Chalandowi zostało tylko jeszcze nagroda, jakoby znalazł we własnym mieniu i trzydzieści siedem dolarów osiągniętych ze sprzedaży zegarka.

Ha! czasem dorabiano się majątku i z tego sumą.

Drugi projekt różnił się od pierwszego tylko w jednym szczególe: zanimby powrócił do swojej kajuty, mógł wyjąć i schować piętnaście tysięcy franków, a pugilares rzucić w morze. W ko- naczności wchodziło znów sumienie, które mu powiedział: jesteś złodziejem!

Co prawda, kradzież ta nie zrobiłaby krzywdy nikomu.

Wprawdzie jakaś mała dziewczynka, która po za murami pensjonatu przy ulicy Van der Stryck miałaby o piętnaście tysięcy mniej w swej nowej fortunie, ale to nie wpłynęłoby ani na jej dobroć, ani na długość jej życia.

Piętnaście tysięcy dla Chalanda, było to wne kwotą nie do odrzucenia, ale nie był to żątek, do którego dążył tak uparcie. Z taką sumą można było zaledwie żyć. Otóż takim życiem, a raczej wegetowaniem, czuł się Chalanda nie znużony.

Na dochód z kart liczyć nie chciał, nie grał z powołania, a ostatnia noc przepędził w Chicago była mu taką lekcją, że wstrząsnęła na samo wspomnienie zielonego stolika. Chalanda gieldy, rozumiał doskonale, że jest to tylko na większą skalę. Kto miał duży kapitał, mógł spekulować, kto tylko maieńką sumkę, mógł grać, no, — a łatwo i przegrać.

A przytem ukrasć marne piętnaście tys.

7)

BEZIMIENNY

Powieść z francuskiego
Karola Lamora.

(Ciąg dalszy).

Czoło miał przewiązane kompresem, od ust do ucha szedł szeroki czarny plaster, jedna strona wąsów, które nosił długie i bujne, padła ofiarą doktorskich nożyczek, naturalnie i drugą ten los spotkać musi. Tak zmienionego, nie poznałby najlepszy jego przyjaciel. Dotknął ręką ust, które, co prawda, bolały go nieznośnie i szepnął:

— To jednak było by ciekawe, gdybym takiej drobnostce zawdzięczać miał majątek.

Otworzył bez ceremonji szufladę jedną i drugą, przeszukał kieszenie wiszącego paltota, wszystko było próżne.

Obejrzał się w koło niecierpliwie, i zobaczył stojącą zwyczajem okrętowym walizę pod kanapą. Wyciągnął ją, była zamknięta, a misterny zamek, nie tak łatwo dałby się otworzyć bez klucza.

— A jednak muszę wiedzieć, co w niej jest, — zawołał rozdrażniony.

W tej chwili przypomniał sobie zegarek leżący pod poduszką, być może, kluczyk jest przy nim; było to trafne przypuszczenie, w chwilę później, waliza leżała przed nim szeroko otwartą. Przerzucił kilka sztuk bielizny, ubrania i nareszcie natrafił na to, czego pragnął, to jest porte-feuille, wypchany koniecznymi dla niego papierami. Był tam krótki a treściwy spis kapitalów p. Rogera i ich umieszczenie, dwa listy od jego bankierów panów Berthomieu i Spółka z Paryża, fotografie jego żony i córki; drugie egzemplarze tychże, pozszyły widać z nieboszczykiem na dno morza, dalej

listy od jego świekry, doktora, od córki i przełożonej pensjonatu. Cała egzystencja ex-ajenta dawała się wyczytać z tej wiązki papierów. Pugilares zawierał prócz tego paczkę banknotów na piętnaście tysięcy franków.

Dokładne odczytanie wszystkich tych dokumentów, zabrałoby za dużo czasu. Chalanda ograniczył się na przejrzeniu ich tylko, zapamiętał sobie daty, podpisy, przeliczył pieniądze. Ukończywszy tę wstrętą robotę, zamknął pugilares, wsunął go pod poduszkę, położył się i okrył starannie. Wiedział już wszystko, co chciał wiedzieć, teraz trzeba było tylko powziąć śmiało i pewne postanowienie.

Właściwie mówiąc, projekt jego był już gotów, choć sam przed sobą jeszcze się do tego nie przyznawał.

Miał przed sobą trzy drogi.

Pierwsza, najprostsza: powiedzieć prawdę, wrócić do swej kajuty i swego łóżka. Spisanoby protokół opiewający przypadkową śmierć p. Rogera, ex-ajenta i kapitalisty, opieczętowanoby jego pugilares, zegarek i walizę. Chalanda miałby tę satysfakcję, że oparł się pokusie zatrzymania sobie sporej sumy, wtedy, gdy mu ona była bardzo potrzebna, a niktby nie mógł udowodnić, czy Roger topiąc się, miał lub nie miał pieniądze przy sobie. Co prawda, trzeba było przypuścić, że nie każdy uwierzyłby w tę jego uczciwość. Znalezłoby się z pewnością złośliwe języki. Kto by nieomieszkałby wyciągać rozmaitych wniosków z tak długiego pobytu jego sam na sam z pugilaresem bogatego nieboszczyka. Kto wie, czy nie znalazłby się ktoś, kto by przypuszczał, że może pomógł trochę wychylonemu z okrętu Rogerowi do wpadnięcia w morze. Ci, coby w ten sposób mówili, nie byłiby zapewne niezgodni sami do spełnienia podobnego czynu, każdy zwykle sądzi

ju. Pierwsz...
lano ankie...
nia i waru...
i aby na...
kowania z...
wiednią w...
Wnios...
nienia kraj...
nieniu now...
słowych o...
nych. Wnio...
sposób, z...
istniejący...
Rumunji...
Doląc...
aby należ...
wzmiankow...
jącym z ty...
nie korzyst...
przynal n...
Przys...
dziennego...
szych szk...
górnicy...
Spraw...
Wydz pow...
wiew spr...
odesłało d...
Wnios...
misji praw...
Zwazy...
dencji katas...
by kataster...
strony obo...
dności i do...
rażone są...
cznych kos...
zważyw...
idzie o prze...
stosunkowo...
wyższą sa...
go do wpis...
zważyw...
wystosowa...
ny W. Sej...
wzywa się...
1) by...
ażeby wszy...
sów tabula...
chomości...
300 zł., wo...
2) by...
nych, w k...
mniejszej ni...

franków, to...
specjalne ok...
dował, mog...
usprawiedliw...
keżennym...
Chalanda...
ale miał pe...
mego siebie...
zucić lokaj...
chodząc z d...
również nie...
zni i zaufan...
drobne pozy...
A gdyb...
się przedsta...
Pan Ro...
stnego zreali...
kraju, i spo...
tak widocz...
szczegół z je...
tajemnicą. Z...
bnie nie ukr...
tego sympat...
przyjaciele...
nie spodzie...
extremis. P...
nie pozostaw...
go z przyjaci...
znajomi, ale...
w przyzwoite...
wieka. — A pr...
Chalanda...
słowa, by na...
konisarz, k...
takiego, a tal...

ju. Pierwszy wzywa Wydział krajowy, aby zwołano ankietę dla zbadania przyczyn niepowodzenia i warunków rozwoju cukrownictwa w kraju, i aby na podstawie tych dochodzeń rozpoczął rozprawienia z kapitalistami i zainicjował akcję odpowiedzialną w kierunku rozwinięcia cukrownictwa.

Wniosek drugi łączy się z projektem uzupełnienia krajowej ustawy o dziesięcioletnim uwolnieniu nowopowstałych przedsiębiorstw przemysłowych od dodatków krajowych i administracyjnych. Wnioskodawca popiera swój wniosek w ten sposób, że należy te ulgi uczynić i innym już istniejącym przedsiębiorstwom na wzór Węgier, Rumunii i innych krajów.

Dołączone jest wezwanie do Wydziału kraj., aby należycie opublikował w kraju i zagranicą wzmiankowaną ustawę, a przedsiębiorstwom mającym z tytułu jej prawo do ulg podatkowych, a nie korzystającym z nich przez nieświadomość, przyznał natychmiast ulgi wzmiankowane.

Przystąpiono następnie do 1. punktu porządku dziennego w sprawie dodatkowego zasiłku dla niższych szkół górniczych, który przekazano komisji górniczej.

Sprawozdanie Wydziału kraj. o petycjach Wydz. pow. w Rawie ruskiej, Sokalu i Cieszanowie w sprawie ustanowienia sądu kolegjalnego, odesłano do komisji prawniczej.

Wniosek p. Teliszewskiego oddano komisji prawniczej. Wniosek ten opiewa:

Zważywszy, że z powodu prowadzenia ewidencji katastralnej i z powodu dążenia do tego, by kataster zgodnym był z księgami gruntowymi, strony obowiązane do przeprowadzenia tej zgodności i do uregulowania stanu tabularnego narazone są częstokroć na ponoszenie bardzo znacznych kosztów;

zważywszy, że koszty te w sprawach, gdzie idzie o przedmiot małej wartości są nie tylko nie stosunkowo wysokie, ale w wielu wypadkach przewyższają samą wartość przedmiotu, przeznaczonego do wpisu tabularnego;

zważywszy, że ck. rząd pomimo wezwania, wystosowanego do niego w tym względzie ze strony W. Sejmku w r. 1887, niczego nie zarządził: wzywa się rząd:

1) by w drodze właściwej postarał się o to, ażeby wszystkie podania, odnoszące się do wpisów tabularnych, których przedmiotem są nieruchomości o wartości nie przewyższającej kwoty 300 zł., wolne były od opłaty stempowej;

2) by we wszystkich tych sprawach tabularnych, w których chodzi o przedmiot wartości mniejszej niż 300 zł., wprowadził postępowanie

franków, to by było brzydkie, niskie, pospolite; specjalne okoliczności, w jakich Chalande się znajdował, mogły do pewnego stopnia postępki takie usprawiedliwić, niemniej jednak, zostawał on niekczennym.

Chalande nie był zbyt subtelnie uczciwym, ale miał pewną dozę dumy i godności wobec samego siebie. To uczucie kazało mu naprzykład zaciąć lokajowi ostatni pieniądz, jaki posiadał, wychodząc z domu, gdzie go obrabowano. Ta duma również nie pozwoliłaby mu wysykiwać przyjaźni i zaufania nieboszczyka, wyciągając go na drobne pożyczki i darowizny.

A gdyby też użył trzeciego wyjścia, które mu się przedstawiało!

Pan Roger, w potrójnej swej radości: korzyści zrealizowania swych interesów, powrotu do kraju, i spożycia smacznego obiadu, okazał się szczegół z jego życia, nie pozostał dla Chalanda tajemnicą. Z ufnością człowieka, który nie potrzebuje nie ukrywać, niczego się obawiać i dla którego sympatyczny rodak staje się po półgodzinie nie spodziewając się, że to będzie spowiedź in extremis. Przytem Chalande wiedział, że Roger go z przyjaciół. Mogli się zdarzyć jacyś dawni znajomi, ale tych milioner mógł trzymać zawsze w przyzwrotnym oddaleniu.

— A przytem dziesięć lat! to zmienia człowieka.

Chalande nie potrzebował wymówić nawet słowa, by na całym okręcie być uważanym za kłopotliwego towarzysza. W tej chwili prawdopodobnie komisarz, komendant i doktor pisali akt zejścia takiego, a takiego podróżnego, dość było, by mil-

bepośrednie i ustne, oparte na przepisie § 434 ustawy cywilnej.

Imieniem komisji budżetowej przedłożył p. Biliński następujące wnioski w sprawie zapomogi tak zw. głodowej:

1) Dla ratowania ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju, przeznacza się z funduszu krajowego celem wykonania robót publicznych lub udzielenia pomocy na zakupno zasiewów, inwentarzy itp. sumę 300.000 zł.; ze sumy tej ma być kwota 100.000 zł. obróconą na zasiłki bezzwrotne do dyspozycji Wydziałów powiatowych, zaś kwota 200.000 zł. na pożyczki bezprocentowe dla powiatów za ich poręką, spłacalne w sześciu równych ratach rocznych, poczynszy od d. 1. stycznia 1892; zasiłków i pożyczek będzie udzielał powiatom Wydział krajowy w porozumieniu z ck. namiestnictwem.

2) Upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia w jednej z instytucji finansowych ile możności krajowych pożyczki, oprocentowanej o ile się to da po 4 i pół proc. od sta, spłacalnej po koniec r. 1897 w szesnastu równych ratach rocznych z dołu.

3) Wzywa się rząd:

a) by wyjednał w drodze właściwej dla wszystkich transakcyj powyższych wolność od stempli i należytości prawnych i od opłaty tabularnej, tudzież dla pożyczek, udzielonych przez kraj powiatom, egzekucję administracyjną przy ściąganiu rat zaległych;

b) by w okolicach dotkniętych nieurodzajem nie tylko stosował w najszerszym zrozumieniu ustawę z d. 6. czerwca 1888 Dz. u. p. Nr. 81, lecz także w wypadkach nieprzewidzianych tą ustawą dozwalał odpisywania podatku gruntowego i domowo-klasowego, a nadto wstrzymał bezzwłocznie wszystkie egzekucje podatkowe.

4) Wniosek posła Huryka i tow. (LS. 179, 1889) punkty 1—4, uważa się niniejszem za zatwierdzone.

5) Petycje, które dotąd w tym przedmiocie wpłynęły i wpłyną, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy sposobności wykonywania powyższej uchwały I.

Nad wnioskami temi wywiązała się dłuższa dyskusja.

P. Antoniewicz wymaga podwyższenia sumy pożyczkowej do 450.000 gld., a następnie oprócz kilku stylistycznych poprawek także wyjednania u zarządów kolejowych, aby bezpłatnie lub przynajmniej po niższych cenach przewożyły artykuły, żywność i środki nawozowe.

czął, a najurzędowniej zostanie stwierdzone, że on, Chalande, zniknął tej kwietniowej nocy.

Ktokolwiek chciałby mu rzucić w twarz jego własne nazwisko, będzie musiał przyznać, że się pomylił, ujrawszy ten dokument. Ale zresztą, kłóby się trudził sprawdzaniem jego tożsamości, dziesięć lat temu nikt o niego nie dbał, a cóż dopiero dziś?

Ponieważ Chalande umarł, słusznem więc było, aby Roger żył, dosyć było jednej ofiary.

Prawda, że kilkadziesiąt osób widziało ich wczoraj obu w sali jadalnej, ale kto zwrócił na nich baczniejszą uwagę? Nikt. Na pokładzie statku, zwłaszcza w pierwszej chwili odjazdu, panuje ruch niesłychany, każdy zajęty jest umieszczeniem swoich rzeczy i swojej osoby.

Przytem, gdy nowy pan Roger wyjdzie ze swej kajuty, co nie nastąpi przed czterema lub pięcioma dniami, będzie miał wasy ogolone, włosy inaczey ostrzyżone, plaster czarny na ustach i policzku, chód zmieniony przez chorobę i osłabienie. Będzie przedmiotem współczucia dla wszystkich podróżnych, a doktor, służący i komendant, będą mogli urzędownie stwierdzić jego tożsamość.

Czy w Paryżu więcej będzie miał trudności? Ale z kimże tam będzie miał do czynienia?

Przedewszystkiem ze swymi korespondentami i bankierami, panami Berthomieu i Spółka. Ci panowie nie widzieli go nigdy, miał przy sobie ich listy, kwity, rachunki, dla czegoż miałby wątpić i nie ufać mu?

Zatem cały ogromny majątek ex-agenta, zostawał na jego rozkazy; jeżeli była to kradzież, przynajmniej była ona bardzo śmiała i niepospolita. Było coś imponującego; w bezczelności i rozumem usnuć tej niezwykłej kombinacji.

Ks. Czartoryski wskazał na okoliczność, że gdy nawet żadnego nie było w Sejmie włościanina, posłowie inni zawsze dbali o los ludu w wypadkach klęsk elementarnych. Wniosek p. Huryka, postawiony zaraz na pierwszym posiedzeniu, powitaliśmy wszyscy przychylnie, ale zachodzi obawa, czy suma 100.000 gld. przeznaczona na bezprocentowe zapomogi, nie będzie obrócona na demoralizujące jałmużny, a zdaniem mowcy, powinna być w większej części użyta także na roboty publiczne.

P. Kozłowski główny położył nacisk na to, że w pierwszym szeregu do niesienia pomocy jest obowiązany rząd, który przez lat sto zaniedbywał nasz kraj pod względem ekonomicznym we wszystkich możliwych kierunkach. Z jakim oporem trzeba walczyć o naprawę tego zapomnienia przez rząd, dowodem jest kwestja soli, której mimo ciągłych usiłowań, nie można pomyślnie załatwić. Jest przeciwny sposobom demoralizującym rozdawania zapomogi, cieszy się jednak mowca, że kwota na roboty publiczne przeznaczona będzie oddaną wydziałom powiatowym, które najodpowiedniej funduszami takimi w miarę potrzeby obracać będą umiały.

P. Stądnicki Jan oświadczył się w ogóle za poprawkami p. Antoniewicza z wyjątkiem podwyższenia cyfry do 450.000 gld.

Komisja budżetowa była w ogóle przeciwną systemowi rozdawania jałmużni i stała na stanowisku *subwencjonowania* robót także przy pomocy owej bezpowrotnej zapomogi. Powiaty mają albo już rozpoczęte i na kilka lat rozłożone roboty, więc je będą mogły skutecznie od razu, albo nie mają żadnych robót na razie rozpoczętych, więc będą je musiały obmyśleć. Zresztą wśród zimy trudno będzie prowadzić roboty, a głód będzie, więc wypadnie dawać ludzimi zapomogi tytułem zaliczek na przyszłą robociznę. Wszystkie względy miała komisja na oku, i dlatego zaleca przyjęcie jej wniosków.

P. Chrzanowski, jako członek Wydziału krajowego, zwrócił uwagę na konieczność wymienienia w II. ustępie wniosków komisji dokładnej cyfry (300.000 gld.) zaciągnąć się mającej pożyczki.

P. Rutowski przypomniał, że nie tylko roboty są sposobem zaradania złemu, ale także system popierania takowych instytucji, np. kas pożyczkowych Reiffeisena, spichrzów. Systemu tego trzyma się prowincja nadreńska, zakładając spółki reiffeisenowskie. Przyjmuje się też system w N. Austrii i krajach alpejskich. Więc i ten sposób należałoby zalecić powiatom.

A zresztą, co tu właściwie było złego? Kto tracił na takim obrocie rzeczy? Przypuściwszy, że Chalande nie pomógłby trochę Opatrzności prostując jej wyroki, cóżby się stało?

Śmierć Rogera skonstatowaną, cały jego majątek przechodzi na córkę. Biedne dziecko, nie pocieszy się milionami w swem sieroctwie. Nie ma nikogo z krewnych, wyznacze jej jakiegoś opiekuna, kto wie jakim on będzie? Czy nie nadużyje swego wyjątkowego położenia, bezbronności sieroty, a straciwszy lub zabrawszy sobie większą część majątku, nie przymusi biednego dziecka, gdy tylko dosięgnie lat ośmnastu, by poszło za mąż za pierwszego lepszego nieponia, z którym może pierwiej już okradł ją na wspólnkę. Dziewczynka wprawdzie nigdy ojca nie widziała, ale wychowana ją w tęsknocie i oczekiwaniu, jakaż rozpacz, gdy naraz dowie się, że jest zupełnie samą na świecie!

Gdy przeciwnie zjawienie się Chalanda jako Rogera upraszcza, ułatwia wszystkie sytuacje; zamiast lez i żaloby, sprowadza radość powitania. Dziecko znajduje opiekuna, majątek administratora; mając taki kapitał w ręku, z pewnością potrafi go podwoić, potroić nawet. Któż więc tracił na tem urzędzeniu? Nikt. Kto zyskiwał? Wszyscy. Sądzi się drzewo po owocach — czyn, po rezultatach. Było to po prostu wejście w spółkę z panem Rogerem i kto wie, czy on pierwszy nie przyklasnąłby takiemu obrotowi rzeczy.

Projekt cały był już jak najszczegółowiej obmyślony, zdawało się, że nic chyba nie może mu stanąć na przeszkodzie. Chalande westchnął z uczuciem ulgi głębokiej, przymknął oczy i zasnął.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

P. Sieczyński do uwagi p. Rutowskiego dodaje, że tak samo rozumieją zapomogę włościanie. Szczególnie chodzi o to, aby gminne kasy pożyczkowe i spichlerze gromadzkie nie były do szczętu wyczerpane. Włościństwo jest także przeciwne jednorazowej zapomogę, a szczególnie obawia się protekcji w rozdawaniu zapomóg, bo były wypadki, że za pieniądze otrzymane tytułem zapomogi głodowej, niektórzy zakupywali od sąsiadów za bezcen grunta dla siebie.

P. Huryk ubolewał, że jego wniosek rozdzieleno pomiędzy dwie komisje, wśród czego zaginęło gdzieś jego zastrzeżenie konieczne, iż roboty publiczne powinny być uskuteczniiane z wykluczeniem przedsiębiorców, którzy główny zysk zabierają, a ludność pracująca doznaje krzywdy. Zresztą potrzeba będzie dawać bezprowrotne zapomogi tym, co zarobić nie mogą.

Sprawozdawca p. Biliński dał wogóle zaspokajające oświadczenie na obawę wyrażoną przez p. Czartoryskiego, a sprzeciwił się wszystkim zapowiedzianym poprawkom.

Przystąpiono potem do rozprawy szczegółowej. Ks. Czartoryski wniósł do punktu I. poprawkę w tej myśli, aby z kwoty 300.000 gld., suma 100.000 była przeznaczoną na subwencjonowanie robót publicznych, 150.000 na bezprocentowe pożyczki celem przedsięwzięcia robót, zakupna ziarna i paszy, a tylko 50.000 na bezprowrotne zapomogi, do których zaliczyć będzie trzeba zasiłki prawdziwie głodowe czyli jałmużny.

Po krótkiej dyskusji polemicznej lub objaśniającej pomiędzy ks. Czartoryskim a pp. Antoniewiczem, Hurykiem, Kozłowskim Zym., Stadnickim Janem i sprawozdawcą przyjęto wnioski z poprawką p. Chrzanowskiego w ustępie II. z dodatkiem p. Antoniewicza w ustępie III. (aby koleje żelazne przewoziły artykuły żywności i nawozy sztuczne po niższych cenach), z rezolucją p. Huryka, aby roboty publiczne uskuteczniiano z wykluczeniem prywatnych przedsiębiorców.

Komisarz rządowy oświadczył przy punkcie III, lit. b., iż rząd na podstawie obowiązujących przepisów zastosuje się do wyraźnego żądania co do odpisywania podatków i zwłoki w ich poborze.

Z porządku dziennego referował p. Kozłowski Zym. sprawę obniżenia taryfy telegramów z krajami za kordonem i postawił wniosek następujący:

Wzywa się rząd o poczynienie stosownych kroków, aby należyłość za telegrams, wysyłane do krajów, podległych Rosji lub przynajmniej do pewnego, bliżej granicy naszego kraju położonego obrębu tego państwa, została niższą i zrównaną z należytością za telegrams, do Niemiec wysyłane.

Komisarz rządowy uznał za słuszne i przyrzekł, że ta sprawa na najbliższym kongresie telegraficznym w Paryżu będzie poruszoną ze strony rządu austriackiego.

Wniosek komisji przyjęto i bez wyczerpania porządku dziennego marszałek zamknął posiedzenie o godz. 2:40 po południu.

Odczytano dwa nowe wnioski: 1. p. Michałskiego, by poczta, telegraf i fabryki tytoniowe używały wyrobów krajowych.

2. p. Sawczaka, w sprawie niektórych reform w sądownictwie.

Posiedzenie następane dziś we czwartek o godzinie 11. z rana.

KRONIKA.

W sprawie umundurowania urzędników firmy wiedeńskie nie zasypiają gruszek w popiele. Mnóstwo już rozesłano cyrkularzy i zawiadomień o tanioci i doskonałości wyrobów, wszakże przy dostawie mundurów na raty firmy te pragną pobierać procenta zwłoki od wypłaty pozostałej sumy należytości. Polowanie na łatwowierność widoczne. Dotąd niewiele firm krajowych ogłosiło, że podejmują się dostaw umundurowania, wszakże są już takie firmy i do nich odsyłamy interesowanych urzędników z przeświadczeniem, że nie wyjdą źle na popieraniu swoich krawców, którzy niezawodnie nie gorzej od wiedeńskich wywiążą się z zadania.

Nadzwyczajne Walne zgromadzenie samoistnych członków stowarzyszenia krawców i kuśnierzy odbędzie się w niedzielę 3. listopada o g. 11. przed południem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1. Omówienie sprawy dostarczania mundurów dla ck. urzędników państwowych. 2. Wnioski członków. Z powodu nagłości i ważności sprawy dla tutejszych krawców żywności, uprasza się o jak najliczniejsze zebranie.

Szlachetni bankruci. Szlachta sanocka bankrutuje, w tych dniach bowiem sprzedał p. Pruszyński

wieś Jawornik żydowi Seichowi i spółce, zaś wsie Komańczę, Dołżycę, Przeluki, Duszatyn i Maków zakupił żyd Falter.

Z resursy urzędniczej. Pierwszy wieczorek z tańcami urządzony w lokalnościach Resursy 26. bm. wypadł bardzo dobrze. Do pierwszego kadryla stanęło 34 par. Zabawa ochocza przeciągnęła się do 4. rano. W miesiącu listopadzie urzęda resursa w swym lokalu dwa wieczorki z tańcami, a to 9. i 23. zaś 8. grudnia przedstawienie amatorskie.

W szkole przemysłowej dla kobiet, założonej we Lwowie przez p. Adolfa Stronera, naczelnika miejskiej Izby obrachunkowej, wprowadzono wykłady praktycznego gospodarstwa domowego, miejskiego i wiejskiego. Wykłady te ma objąć pani Sydonja Broniewska, nauczycielka szkół średnich, w przedmiocie tym fachowo wykształcona. Wykłady te we wzorowej szkole p. Stronera będą dla kobiet naszych, przygotowujących się do praktycznego zawodu w gospodarstwie niewątpliwie nader pożądane.

Z gal. Towarzystwa muzycznego. Dyrekcja zaprasza P. T. członków chóru damskiego i męskiego na próbę, która się z powodu na piątek przypadającego święta, we czwartek 31. bm. o zwykłej godzinie w sali towarzystwa odbędzie.

Zaostrzenia meldunkowe. Lwowska dyrekcja policji wydała w tych dniach okólnik do wszystkich właścicieli hotelów i „domów zajezdnych“, a to w sprawie meldowania przyjezdnych. Według przepisów meldunkowych dla m. Lwowa z r. 1865 właściciel hotelu powinien meldować każdego gościa zapomocą książki meldunkowej i należyte wypełnionej kartki meldunkowej, a to zaraz po przybyciu tegoż, bez względu na czas zamierzonego pobytu, gdyby nawet i przenocować nie zamierzał, a przybyłych wieczorną porą dnia następnego najdalej do 9. godz. rano. Właściciele jednakże hotelów nie trzymali się ściśle przepisów, a byli nawet tacy, którzy gości swoich wcale nie meldowali. Otóż obecnie pod groźbą surowej kary wzywa policja hotelowców do ścisłego przestrzegania przepisów. Zarządzono również, że meldowanie po za godzinami urzędowymi tj. od 2. po południu do 7. wieczorem, ma być uskuteczniiane w biurze inspekcyjnym policji.

Zmarli. D. 28. bm. zmarł w Krakowie Ludwik Rawicz Radomski, więzień stanu z r. 1846, emerytowany referent katastralny.

Pieczary w Tatrach. W pieczarach Kasprowej w Tatrach czyni skrzętnie dalsze poszukiwania p. Pauli, rzadca dóbr szafarskich, a ze sprawozdań jego o rezultacie tych poszukiwań nadesłanych mi okazuje się, iż znalazł on wygodny chodnik podziemny, łączący obydwie, 5. bm. tam odkryte groty, tak iż odpada karłowate spuszczenie się do drugiej większej groty. Ten chodnik rozszerza się w jednym miejscu w komorę podwójną znacznej wielkości, w której widać ładne żółtawe przezroczyste sopleńce i nacieki (stalaktyty i stalagmity), mające 10 do 30 ctm. długości a 2 do 4 ctm. grubości. Z tej komory prowadzi skośnie w głąb długi kurytarz, miejscami kamieniami zawalony, nad którego oczyszczeniem obecnie pracują. Także w pierwszej i drugiej grocie znajdują się skośnie w głąb idące kamieniami zawalone chodniki. Chodnik taki w drugiej grocie już znacznie oczyszczono, przedstawia się takowy jako komin do trzeciej niżej położonej groty.

P. Pauli przypuszcza, że i dwa inne wymienione, kamieniami zawalone chodniki, prowadzą do tej trzeciej zapewne największej groty, a gdyby oczyszczenie takowych więcej czasu wymagało, spuści się on do tej trzeciej groty na linie rzezonym kominem, skoro takowy odpowiednio rozszerzonym zostanie. — Oprócz wymienionej wielkiej komory znajduje się w odkrytych kurytarzach wiele mniejszych komor, ozdobionych stalaktytami. W jednej jest skamieniałość, mająca kształt wodospadu, a w innej stawek, tunele, wiadukty itp. Nasze pieczary w Kasprowej są tedy zupełnie podobne do pieczar białskich po stronie węgierskiej. Wreszcie donosi p. Pauli, że także przy Jaszczurówce odkrył groty, przez którą przepływa woda tam z łoskotem spadająca, tworząc ładny stawek. *Dr. Władysław Markiewicz.*

Emigracja. D. 29. bm. przytrzymały organa policyjne na dworcu kolei w Krakowie Ożjasza Müllera, lat 51 liczącego, pochodzącego z Sokołowa, mieniącego się być handlarzem koni w Ameryce, który zwabiwszy różnemi podstępniemi zwodniczymi opowiadaniem o powodzeniu w Ameryce, Tomasza Srokę i Marka Iwanickiego, włościian z Woli Zarzyckiej i przebrawszy ich w suknie miejskie oraz zabrawszy im wszystkie fundusze do swojej kieszeni, uprowadził ich do Ameryki i gdy go przytrzymało w Krakowie i zrobiono obrachunek pieniędzy owych włościian, przekonano się, iż już tychże na 30 złr. oszukał. Müllera odstawiono do sądu karnego.

Ks. Stojałowski stawał sam przed kilku dniami przed trybunałem najwyższym w Wiedniu, który jak to wiadomo z telegramu, przychylił się do wywodów prokuratorji lwowskiej i polecił rozpisać nową rozprawę. Książę Stojałowski mówił w obronie swojej przeszło godzinę, poczem dodatkową obronę wniósł dr. Darniecki, który podniósł, że ks. Stoj. cały swój majątek prywatny i dochody bardzo znaczne zużył na wydawnictwa i sprawy ludowe. Ze strony prokuratorji przemawiał jeneralny adwokat Singler.

Mianowania. Adolf Korczak Chulawski, urzędnik dyrekcji kolei państwowej we Lwowie, powołany został do pełnienia służby przy jeneralnej dyrekcji tejże kolei w Wiedniu.

Rada szkolna kraj. zamianowała: Marcina Dziubka, stałym nauczycielem w Klimkówce; Ludwina z Jarworskich Dębowską, stałą nauczycielką młodszą w Zarzynie.

Wystawa rolniczo-leśna, jaka się odbędzie w Wiedniu r. 1890, będzie obejmować także dział hodowli pszczoł.

Próby wybuchowej siły ekrazytu. W Krakowie za rogatką warszawską na obszarze ćwiczeń i prób inżynierskich robiono temi dniami doświadczenia z m. innym materiałem wybuchowym, tzw. „ekrazytem“. Siła wybuchowa i niszcząca wypróbowano na belkach i słupach drewnianych, na szynach i płytach żelaznych, na ziemnych nasypach itp. Do prób używano naboju wiatkich w sile 1:50 kilo i małych w sile 0:75 kilo. Przekonano się o strasnie niszczącej sile tego materiału.

Prezentę na opróżnione łac. probostwo reg. coll. w Rogach, otrzymał ks. Jan Chilli, łac. kooperator w Rymanowie.

Ks. rektor Sarnicki prostuje w *Gas. Lwowskiej*, że nie należy do żadnego stronnictwa w Sejmie, przeto niesłusznie wymieniony został w liczbie członków stronnictwa konserwatywnego.

Dwa wypadki rabunku zdarzyły się 20. i 21. bm. w okolicy Gdowa, pow. wielickiego. Mianowicie napadnięci zostali i ograbieni z gotówki, włościian Wojciech Kasprzyk z Lipiaru i żyd Hersz Preisler z Gdowa. Żandarmerja wysłedziła sprawców tych rabunków w osobach kilku włościian z okolicy, których przetręcała w ręce sądu.

Izba notarialna lwowska ogłasza konkurs posadę notariusza w Cieszanowie, względnie inną opł. znić się mogącą, z terminem podań do 15. listopada.

Awans listopadowy. Awans w jeneralcji pułku listmy telegraficznej.

Jenerałami majorami zostali pułkownicy Franciszek Pilat, komendant 54 brygady piechoty, Ludwik Kossak, kom. 13 bryg. piech.

W pułkach galicyjskich. W piechocie pułkownikami zostali: Edmund Würfel 57, Wilhelm Schweidler 13, Teodor Haas 89, Mikołaj Gilmercz 55, Tom. Reimann 77, Wład. Szczuciński z 13 kom. pułku 77, Karol Stöckl 55, Józef Hugelmann komendant 30 bataljonu strzelców, komendantem 45 pułku piechoty.

Podpułkownikami w jeneralnym sztabie Edm. Nasswetter.

W piechocie: Ludwik Singer 89, Ignacy Schindler 58, Stanisław Ocetkiewicz 15, Edw. Niderreiter 80, Karol Lustig 95.

W kawalerji: Edmund Schedivy przydzielony do komisji remont we Lwowie, Alfred Ziętkiewicz.

W pociągach wojskowych: Robert Nossek pułku do 2.

Majorami w sztabie jenerala Artur Bernek Krakowie.

W piechocie: Rudolf Wottawa z 97 do 15. Hipolit Podhorodecki 40, Kazimierz Pomiantowski 95 do 13, Franc. Melzer z 30 do 60, Alojzy Makiński 83, Teofil Urycki 89, Józef Szalay z 30 do 80, Alfred Ziwsa z 80 do 40, Rudolf Morowicz z 48 pułku piechoty kom. 30 bat. strzelców.

W kawalerji: Wiktor hr. Schafgotsch 12 pułku przybocznym adjut. cesarza.

W artylerji: Henryk Sehiga, Edw. hr. Chładowski, Wawrz. Loto 11.

W inżynierji: Alfred Chizzola w Krakowie. Kapitanami I. klasy. W sztabie jenerala Rob. Chlebowski.

W piechocie: Jerzy Wienkowski 55, Bron. Cielkowski 95, Miecz. Sawicki z 40 do 98, Eman. Maurer 2, Aleks. Petschacher 9, Karol Maurer 30, Wład. Szymberski 57, Andrzej Wall 57, Mik. Herberich 24, Karol Kubecka 77, Franc. Puty 24, Józef Preklik 80, Longin Czachowski 48, Wilhelm Petschacher 9, Albert Igalfy 57, Maur. Friedmann 77, tur Kopecki 56, Hipolit Barber 80.

Kapitanami drugiej klasy: Ludw.

rzechow
czyński 8
Ernest V
dler z 1
drzej W
wicz 17
Pelech 9
czyński
tor), Ad
Karres z
Zwach
15 do 9
z 24
z 24
Gebauer
mask 40
z 57 do
Po
hradnic
Winter
Jul. Koz
Henr. P
77, Sta
Ehrbar
85, Osk
socki 89
Aug. Kr
dwin 79
Dzieciol
Feliks Sz
Ra
8 miejs
była dług
szłość: W
klarska,
stzelila.
Fruchtma
P.
szego p's
na nowe
ści w Do
czorem w
skie zebr
ni, przy
było n
jakoteż
świadczy
szerokich
gnano g
nowisku
szacunek
My
towarzys
czniejsze
Od
sno nast
cji dóbr
pewnej z
gminne z
świadczy
w dostate
tach, któ
które nab
Otóż
przeciw
miar, na
cząc wier
odstąpi
niewiem
Szczepan
Wzi
wyrobnik,
bie wczor
do niego
dyn, o m
pochodzi
młodzieni
żądał od
zatem ob
gdzie Św
złr. i
gorzka to
Kra
tniej żydó
Szer
jakiś arty
Z za
ca, przez
na szkole
Olesz
wziął tego
ku schwy

rzechowski 102, Teod. Radmacher 77, Hieron. Raczynski 80, Rudolf Weppner 30, Leon Łukasiewicz 95, Ernest Willerstorff 80, Teobald Janz 80, Franc. Schindler z 15 do 71, Izidor Bryliński z 15 do 90, Andrzej Warchol 9, Hipolit Getter 89, Ludomir Zadurów 17, Jan Kuźniarski 25, Fryd. Mandel 13, Teod. Pelech 95, Natalis Vlainic 90, Józef Lieb 89, Jan Baczynski 20, Rajmund Baczynski 40 (znany kompozytor), Adam Suchanek 10, Tytus Adamski 57, Edward Karres z 15 do 9, Wiktor Linner z 57 do 102, Franc. Zwach 40, Sebast. Hochmann 40, Hubert Urbanek z 15 do 95, Franc. Libowski 56, Zenon Kustynowicz z 24 do 91, Wład. Tomkiewicz 55, Klemens Jaszczur z 24 do 90, Rud. Bürkl 24, Henryk Trichtl 24, Rud. Gebauer 41, Win. Kronhelm z 89 do 98, Maur. Damask 40, Bartł. Węglarz z 13 do 66, Wawrz. Pacyna z 57 do 96, Hilary Łuszczyński z 77 do 90.

Porucznikami w piechocie. Franc. Zahradniczek 9, Karol Huszak 77, Rud. Natali 95, Ferd. Winter 40, Ferd. Mayerhöfer 15, Alfred Nebesky 77, Jul. Kozak 24, Albrecht Militits 40, Rud. Bock 55, Henr. Patzelt 9, Bolesł. Lazarewicz 90, Wawrz. Kriz 77, Stanisł. Biesiadzki 95, Stan. Kozłowski 9, Karol Ehrbar 55, Wincenty Bieczynski 89, Alojzy Frandetzky 85, Oskar Preissler 89, Karol Hippel 10, Marcin Wysocki 89, Salom. Knopp 40, Hersch Jakobsohn 13, Aug. Krypiakiewicz 48, Karol Poppow 41, August Baldwin 79, Franc. Kammer 77, Karol Nemetz 89, Woje. Dzieciolowski 57, Karol Eckling 15, Jan Wislocki 10, Feliks Szeparowicz 71.

Rada m. Lwowa zajmowała się wczoraj obsadą 8 miejsc nauczycielek w szkołach ludowych. Rozprawa była długa. Na 46 kandydatek tylko 6 otrzymało większość: Wanczarowska, Boraczkówna, Szadkowska, Pańska, Górówna i Piotrowska. Reszta głosów się rozstuzeliła. Najwięcej głosów osiągnęły pp. Szczerowska i Fruchtmann.

P. Hilary Jaworowski, współpracownik naszego pisma opuszcza dzisiaj miasto nasze, udając się na nowe stanowisko, dyrektora powiat. kasy oszczędności w Dolinie. Z powodu tego odbyło się wczoraj wieczorem w salach restauracyjnych Stadtmüllera towarzyskie zebranie, w którym wzięli udział koledzy redakcyjni, przyjaciele i znajomi odjeżdżającego. Między innymi było na zebraniu obecnych kilku posłów sejmowych, jakoteż kilku radnych miasta. Poważne to zebranie świadczyło najlepiej o sympatji, jaką p. Jaworowski w szerokich kręgach obywatelskich Lwowa się cieszył, że-gnano go też serdecznie życząc, aby na nowym stanowisku towarzyszyły mu zawsze stałe miłość u ludzi i szacunek społeczeństwa.

My tracimy w p. Jaworowskim dobrego kolegę i towarzysza; żegnając go dzisiaj, łączymy też najserdeczniejsze na przyszłość życzenia.

Od p. St. Szczepanowskiego otrzymaliśmy pismo następujące: „W artykule dotyczącym administracji dóbr fundacji Skarbowskiej, znajduje się krytyka pewnej zamiany gruntów fundacyjnych w Rypnem za gminne z powołaniem się na mnie, jakoby miał oświadczyć, że gdyby w Rypnem miała się znaleźć nafta w dostatecznej ilości, to szukałbym jej raczej na gruntach, które fundacja odstąpiła gminie, a nie na tych, które nabyła.

Otóż pozwalam sobie oświadczyć w tej mierze, że przeciwnie, zbadawszy sytuację miejscową, mam zamiar, na podstawie rezultatów już osiągniętych, rozpocząć wiercenia na gruntach nabytych przez fundację, odstąpionych zaś gminie gruntów wcale nie badałem i niewiem nawet, gdzie się one znajdują. *Stanisław Szczepanowski.*

Wziął go na „inspektora“. Jan Świątoniowski, wyrobnik, zamieszkały przy ul. Leśnej 1. 8, usiadł sobie wczoraj na wałach Hetmańskich, gdy zbliżył się do niego jakiś młody człowiek wzrostu średniego, blondyn, o małych wąsikach i szorstko zapytał go, z kąd pochodzi. Świątoniowski odparł, że ze Lwowa. Wtedy młodzieniec przedstawił mu się, jako „inspektor“ i zażądał od niego, by pokazał ile ma pieniędzy. Udali się zatem obaj do kamienicy przy ul. Skarbowskiej 1. 2, gdzie Świątoniowskiemu „inspektor“ wziął sakiewkę z 8 zł. i ulotnił się. Wygląda to na żart, a jednak gorzka to prawda.

Kradzieże. Na szkodę Chane Krampner, 80-letniej żydówki, skradła jej służąca, Rosa Etner, 10 złr. Szeregowcowi 80 pp. Baruchowi Schimmel, skradł jakiś artylerzysta płaszcz wojskowy wartości 8 złr.

Z zamkniętego strychu skradł niewiadomy sprawca, przez oderwanie skobla u drzwi, płaszcz damski na szkodę Lejzora Liebera, wartości 60 złr.

Oleszkiewicz Stefan, zarobnik, z worka z pierzem wziął tegoż 3 funty i sprzedał, został jednak na uczynku schwytany i oddany do aresztów.

Zbiegł Tomasz Łaszczczyk, furman u Adama Łuckiego, wł. dobr, zabrawszy na jego szkodę kilkanaście sztuk garderoby, wykradłszy oraz wprzód swe dokumenta służbowe.

Smigus urządziła wczoraj Golda Ulrich przy ul. Boimów 1. 32., Abrahamowi Kris, wylawszy mu wodę z 1. piętra na głowę.

Repertuar teatralny. W sobotę po raz drugi „Młynarz i jego córka“, dramat ludowy w 5 aktach. W niedzielę po południu o wpół do 4. „Angot“, operetka w 3 aktach Lecoqua. Wieczór po raz piąty „Wesele landszturmisty“, farsa w 4 aktach.

Defraudacje w Rosji. W Smolensku odkryto w kasie miejskiej defraudację na 90 do 100.000 rubli; byłemu burmistrzowi i dwóm asesorum wytoczono proces karny. W banku miejskim odkryto deficyt 135.700 rubli, dyrektora bankowego Gajdukowa aresztowano.

NADESLANE.

Materje wełniane na suknie damskie, na jesień i zimę otrzymał w wielkim wyborze i poleca najtaniej Magazyn **F. Knauer i Syn** Lwów. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Wiedeń 30. października. Ankieta reformy studjów prawnych przyjęła zmniejszenie godzin prawa rzymskiego na 20; niemieckiego o dwie godziny i ograniczyła wykłady prawa kanonicznego na jeden kurs. Natomiast obowiązkiem być mają wykłady historii austriackiej. Z tych przedmiotów przy końcu trzeciego kursu odbywać się ma obowiązkowy pierwszy egzamin. Również zmniejszono zakres przedmiotów egzaminu sądowego, a zwiększono zakres egzaminu politycznego. Czas trwania studjów prawnych zmniejszono na 3 i pół lat. Spodziewać się można, iż wkrótce nastąpi nowe urządzenie studjów i egzaminów prawnych. W ankiecie przeważały dwa kierunki, mianowicie: zupełnej wolności nauczania i ograniczenia tej wolności; przyjęto system mieszany. Po ankiecie urządził Gautsch bankiet u Sachera, na cześć uczestników ankiety.

Wczoraj wieczór odbyła się pierwsza publiczna produkcja fonografu Edisona przez Wagemanna w klubie Concordia. Osób było 300. Produkcja udała się nadzwyczajnie.

Praga 30. października. *Narodni Listy* donoszą, że wczoraj jako w rocznicę katastrofy pod Borkami, miał w Kijowie profesor Floryński w Towarzystwie słowiańskim odczyt o czeskim prawie państwowem. Obecni byli generał-gubernator i metropolita.

Belgrad 30. października. Cankow wyjechał do Petersburga.

Londyn 30. października. *Times* donosi, iż car zamysła przybyć w odwiedzinę do Stambułu.

Rzym 30. października. Rada gminy syrakuzkiej została rozwiązana za publiczną obrazę żony Crispiego.

Czerniowce 31. października. Sejm uchwalił rezolucję względem zaprowadzenia fakultetu medycznego.

Wiedeń 31. października. Ks. Koburski odwiedził wczoraj popołudniu trumnę arcyksięcia Rudolfa w krypcie u Kapucynów.

W gronie jeneracji mają wkrótce nastąpić ważne zmiany. Kierownikiem kursu oficerów sztabowych zostanie generał-major Hauschka, obecnie funkcjonujący przy komendzie obrony krajowej we Lwowie, w miejsce generała Hotzego. W stan spoczynku ustępują feldmarszałkowie-porucznicy: Neumann Spallart, Juljusz Groller, Jan Kubinyi, Jan Hannbeck.

Giełda wieczorna: Kredyty 313.67, węg. renta złota 101.25.

Praga 31. października. Poseł Braf przyjął pojedynkę z Podlipnym, świadkami jego są Engel i Gregor.

Wczorajsze wybory do rad gminnych nie dały stanowczych rezultatów. W przeważnej części okręgów przyjdzie do wyborów ściślejszych między staro- i młodoczechami.

Berlin 31. października. Wczorajsza debata budżetowa w parlamencie była bardzo ożywiona. Socjalista Bebel miał wielką mowę, w której wyrzekł, że przy wyborach naród pokaże, co myśli o nieustannem powiększaniu ciężarów wojsko-

wych. Narody są spokojne, ale niektóre rządy same wywołują niepokój, by odwrócić uwagę narodu od stosunków wewnętrznych.

Środki wojenne stają się coraz straszniejsze, maszyny niszczące są już bronią uprawnioną, podczas gdy dawniej naboje wybuchowe uważane były za coś nieludzkiego. Przez aneksję Alzacji nastąpiła w Europie powszechna i nieustająca obawa wojny. Nie Francja, ale barbarzyńska Rosja jest wrogiem Niemiec (!). Panujący system musi doprowadzić do ogólnego bankructwa.

Mowca uderzył na nową ustawę antisocjalistyczną. Nie demokraci socjalni, ale konserwatyści i wsteczni rozdzymają zarzewie niezgody, ale przeciw antysemitom, landlordom i agrarzystom nie występuje żaden sąd karny. Jak dziś socjaldemokratów, tak prześladowano kiedyś pierwszych chrześcijan, ale tak samo jak chrześcijanom, tak i socjaldemokratom nigdy nie dacie rady.

Minister wojny polemizował z Beblem. Książęta niemieccy tak samo nie pragną wojny, jak lud niemiecki. Alzacja i Lotaryngja jest obecnie bardziej niemiecką, niż była dawniej, dlatego Niemcy jej nie oddadzą. Minister stanowczo sprzeciwia się nazywaniu Rosji wrogiem (Erbfeind) Niemiec. Nasi ojcowie przelewali krew wspólnie z Rosjanami. Czyż Bebel ślepy i nie widzi, że młody cesarz chce utrzymać pokój? Na razie jednak trzeba się zbroić.

Również i Bennigsen bronił zbrojeń niemieckich. Natomiast Windthorst ostrzegał Niemców poludniowych przed zbyt niemiłym upodobaniem w militarystyce. Centrum wniosie w parlamencie o uwolnienie duchownych od czynnej służby wojskowej.

Rzym 31. października. Wskutek długiego deszczu nastąpiły powodzie w Weronie, Genui, Mantui i Ferrarze.

Belgrad 31. października. Cankow ojechał do Petersburga.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Zasiłki dla niższych szkół górniczych. Wydział krajowy w sprawozdaniu swym do sejmu w przedmiocie spraw górniczych, uzasadniając kwotę 1500 zł. zamieszczoną w projekcie budżetu na r. 1890 na zasiłki dla szkół praktycznych wiercenia i górnictwa naftowego, przedstawił, iż kwota ta, preliminowana w tej samej wysokości, w jakiej Sejm uchwalił ją na rok bieżący, będzie zapewne niedostateczną, albowiem z 1500 zł. należy wypłacić 1000 zł. na utrzymanie szkoły wiertniczej przy kopalni w Wietrznie, a zostanie tylko 500 zł. na opłatę nauczycieli i potrzeby naukowe szkoły górniczej w Boryslawiu, w której obecnie jest kurs dwuletni, na co kwota 500 zł. nie wystarczy. Dlatego Wydział kraj., aby mógł uzasadnić preliminarz w budżecie na r. 1890 kwoty większej i dostatecznej, zażądał w lipcu rb. od dyrekcji szkoły w Boryslawiu, aby przedłożyła dokładny preliminarz potrzeb tej szkoły na r. 1890, lecz go nie otrzymała do chwili zamknięcia owego sprawozdania.

Dopiero w dniu 19. października br. otrzymał od dyrekcji tej szkoły sprawozdanie wykazujące, że w ciągu r. 1890 będą wykładane wszystkie przedmioty objęte programem dwuletniej nauki. Stanowią one 16 godzin tygodniowo, z których 12 godzin wynagradzamy kwotą po 1 zł., a 4 godziny ściśle fachowych wykładów po 1 zł. 50 ct. Rachując, że wykłady trwają przez 9 miesięcy w roku, a z uwzględnieniem świąt nie przekraczają liczby 32 tygodni, potrzeba na opłatę nauczycieli przynajmniej kwoty 576 zł., do której należy dodać 100 zł. za kierownictwo szkoły; przeto 676 zł.

Oprócz tego wydatku należy dyrekcji niższej szkoły górniczej udzielić zasiłek na sprawienie paru droższych, dokładnymi rysunkami uzupełnionych dzieł górniczych, rysunków ściennych i modeli robót w górnictwie wykonywanych, gdyż nauczyciele szkoły są za mało płatni, byśmy im tej pomocy użyć nie mieli. Ograniczając przedłożony Wydziałowi krajowemu wykaz potrzeb do rzeczy niezbędnych w tym jeszcze roku, a powodując się wielką oszczędnością i w przekonaniu, że osoby i instytucje interesujące się powodzeniem tej szkoły przyczynią się będą do założenia muzeum, wnosi Wydział krajowy, aby na ten cel Sejm uchwalił kwotę 124 zł. Minimalny więc wydatek z funduszu krajowego na utrzymanie w r. 1890 niższej szkoły górniczej w Boryslawiu wynosić będzie 800 zł., a zważywszy, że w przedłożonym już Sejmowi projekcie budżetu na r. 1890 zamieszczono tylko kwotę 500 zł. na ten cel, proponuje dodatkowo Wydział krajowy powiększyć tę kwotę o 300 zł.

(1) **Targ zbożowy.** Podwołoczyska 29. paźd.
(Originalne sprawozdanie. Przedruk wzbroniony.)

Ruch na targu tutejszym wcale ożywiony, mimo średniej podaży i niezbyt znacznego popytu. Ceny targowe spadają. Kolejną przytransportowano znaczne zapasy jęczmienia. Znaczny był popyt za żytem zarówno ze strony kupców krajowych jak i zagranicznych, jednakże podaż była niewystarczająca. Owies znajduje z łatwością odbiorców.

Ceny targowe. Za 100 kilogramów, bez cła, netto, alla rinfusa loco magazyn kolejowy płacono:

Rosyjska pszenica dwor. czerw. tegor. zł.	7. —	7.50
" " " żółta	6.60	7.20
" " " chłopska	6.80	7.20
" " " tegor.	6.70	7.20
Rosyjskie żyto dworskie tegoroczne	5.40	5.75
" " " chłopskie	3.10	4. —
Rosyjski jęczmień	5.25	7.15
" " " słodowy	6. —	7. —
" " " owies	5.10	5.40
" " " groch	6. —	7.30
" " " biały	7. —	8. —
" " " zielony	14.75	15.60
Rosyjska kukurudza	4.70	4.90
" " " gryka	5.60	6. —
" " " fasola	7.50	8.40
" " " koniczyzna	45. —	65. —
" " " lnianka	10.50	11.75
Rosyjskie proso	4.80	5. —
" " " otręby żytnie	3.90	4.70
" " " pszenne	4.10	4.25
Rosyjski jęczmień browarny	5.50	6. —
Rosyjskie siemię konopne	6.80	7.15
Rosyjski mak niebieski	23. —	25. —
" " " szary	19. —	23. —
" " " bobik	14. —	14.80

Za 100 kilogramów, bez worka, loco magazyn kolejowy płacono:

Krajowa pszenica dwor. czerw. tegor.	7.15	7.70
" " " żółta tegoroczna	7. —	7.60
" " " chłopska	6.90	7.55
Krajowy rzepak zimowy	15. —	16. —
Krajowe żyto dworskie	6.50	6.80
Krajowy groch zielony	7.40	8.50
" " " biały	6. —	8. —
" " " owies	6. —	6.30
" " " jęczmień	6.40	7.75
Krajowe siemię konopne	6.50	7.25
Krajowa gryka	5.40	5.70
Krajowe otręby żytnie	3.70	3.85
Krajowa lnianka	11. —	12. —

NADESŁANE.

Powiększenia fotograficzne
z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości,
wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów
Akademicka 18

Po ukończeniu specjalnych studjów objąłem
Atelier dentystyczne
Juljana Schneidera
przy ulicy Sobieskiego l. 4.

Sporządzam sztuczne zęby podług najnowszego sposobu
amerykańskiego oprawne w **złocie, celluloidzie i kauczuku**
Wincenty Schneider.

Przyjmuję od godziny 9ej rano do 5ej wieczor.

Dr. Teofil Stachiewicz
lekarz specjalny do chorób:
 płuc, gardła i nosa
ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

Lekarz dentysta MARK
dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej, ordynuje w swem
Atelier dentystycznym
przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, od g. 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na
ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego
systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za
pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby złotem, sre-
brem, cementem i t. p.

Administracja **Kurjera Lwowskiego** posiada nie-
wielką ilość zbroszowanych egzemplarzy powieści J.
Rogosza „Na ziemi galicyjskiej“, którą prenumera-

torowie **Kurjera** mogą nabywać w cenie 80 centów
za dwa tomiki, z przesyłką pocztową 90 centów.

Okulista

Dr. B. GESANG

b. elew-asystent i operator na klinice okulistycznej
prof. Fuchsa w Wiedniu mieszka przy ulicy Trze-
ciego Maja (Majerowskiej) liczba 7 i ordynuje
od 10—12 i od 3—5.

DOCENT UNIwersytetu

Dr. GUSTAW PIOTROWSKI

lekarz chorób nerwowych

ordynuje od godziny 3-ciej — 5-tej

ul. Akademicka l. 5. I. p.

Dr. Antoniego Roickiego

(Dr. A. Berger).

zupełnie nowe, przerobione wydanie czwarte r. 1889
z rycinami pt. „Poradnik w chorobach płciowych“
jest do nabycia u autora w cenie 1 zł. 20 ct.
Pocztą wraz z opakowaniem wynosi 1 zł. 50 ct.

Uwaga: Poradnik dla kobiet 50 centów, pod
opaską 60 centów.

Ordynacja domowa od 3—5.

Lwów, ulica Karola Ludwika 7

**Wynagrodzenie za wykupno
prawa propinacji**

eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami

SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i Kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 29. października 1889.

Hotel **ANGIELSKI.** W. Kowalski z Żurawna, W.
Szczygielski z Tarnowa, K. Wintoniak z Uciezkowa,
O. Sala z Wysocka, E. Richter z Bukaczowca, A.
Wnarowska z Nowego Sącza, R. Jabłoński z Bur-
sztyna.

Hotel **ŻORŻA.** Wl. Czajkowski z Medwedowic,
J. br. Romaszkan z Horodenki, W. Toczyski z Radru-
ża, St. Strzembosz z Tarnowa, J. Grubau z Bremy,
St. Trzeciecki z Dynowa, Z. Zagórski z Przemyśla,
R. Reinhold z Barmen.

Hotel **KRAKOWSKI.** B. Gólkowski z Tysowa, P.
Jarymowicz z Gwoźdźca, J. Steliński z Wybranówki,
T. Biliński z Królestwa polskiego, S. Harkam z Za-
łoziec.

Hotel **LANGA.** Dr. Waligórski z Przemyślan, A.
Węgrzynowicz z Boryni, J. Humnicki z Delawy, K.
Teodorowicz z Czerniowiec, L. Danik z Przemyśla, Z.
Zatwarnicki ze Stryja, A. Berliner, A. Schwarz, J.
Wawrecska, W. Thum i H. Wolf z Wiednia.

Lwów, z Izby handlowej

30. października 1889.

	placa	ładają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	189 10	192 50
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	394 50	397 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	381	385 —
Banku h. potocznej galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	109 20	101 20
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	94 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 00	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 50	101 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	83 80	94 80
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 65	99 65
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 80	93 80
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	4 —	57 —
Gal. " " " 2 i pół proc. " " " " " "	46 —	49 —
Oblig. za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
" " " " 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
" Stanisławowa	— —	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleonor	9 45	9 55
Półimperiał	9 70	9 80
Rubel rosyjski srebrny	1 30	1 40
Rubel rosyjski papierowy	1 22 75	1 24 75
00 marek niemieckich	58 15	59 15

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. października 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z **Krakowa:** o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wie-
czór osobowy; 8:59 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.
Z **Podwołoczysk i Brodów:** (na dworzec główny) o
2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na
Podzamecze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.
Z **Tarnopola i Brodów** na Podzamecze o godzinie 10.
wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13 listo-
pada).

W kierunku ze **Stryja:** 8:26 z rana pociąg osobowy
z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i
Stryja. G. 3 36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa,
Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocy pociąg
osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże,
Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze **Stanisławowa:** G. 6:55 z rana pociąg
osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:45
wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec,
Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg oso-
bowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stani-
sławowa.

W kierunku z **Belzca:** 10:10 z rana, tylko we wtorek
i piątek, pociąg mieszany z Rawy rusk. 5:53 po poł. pociąg
mieszany z Belzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach e. k. kolei pań-
stwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odechodzą ze Lwowa.

Do **Krakowa** 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 ra-
no i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do **Podwołoczysk i Brodów:** (z dworca głównego)
o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mie-
szany. (Z Podzamecza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wiec-
i 10:23 rano mieszany.

Do **Tarnopola i Brodów** z Podzamecza o godz. 7. rano
mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13.
listopada).

Ku **Stryjowi:** 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chy-
rowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stani-
sławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy
do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy
do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchy, Ła-
wocznego, Munkacsa, Budapesztu.

Ku **Stanisławowa:** 9:16 z rana pociąg pospieszny do
Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna,
4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec,
Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do
Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku **Belzcu:** 7:49 z rana, pociąg mieszany do Belzca i
Sokala. 2:44 po połud. tylko co piątku pociąg mieszany do
Rawy rusk. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany
do Rawy rusk.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie
od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek
50 cent w inne dni 20 cent, w niedzielę otwarte od
10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica
Trzeciego Maja l. 13. w dniu powszednie 30 cent,
w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teo-
tralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3,
we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH
od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3cej
od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 30 października 1889.

	dzisiejsze	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	332	339 50
Bank anglo-austriackiego	149 10	148 50
Unionbanku	143 25	143 50
kolei Karola Ludwika	191 —	190 —
kolei północnej	260 —	259 50
kolei południowej (Lomb rdy)	125 50	126 25
kolei państwowej	235 25	235 50
kolei Lw-wsko-Czerniowieckiej	235 50	189 —
kolei węgiersko-północno-wschodniej	189 50	148 50
Losy komunalne wiedeńskie	143 50	119 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	119 75	104 50
Galicyjskie obligacje indemnicacyjne	104 50	—
Losy regulacji Cisy	—	258 30
Akcje Banku dla krajów koronnych	258 10	101 25
Renta węgierska złota 4 proc.	101 50	119 —
Akcje Bankverein	119 25	189 50
Rosyjski rubel papierowy	123 60	—
Losy premjowane węgierskie	—	314 75
Akcje kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonory	—	—
Berlin, dnia — 1889.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austrackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austrackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

Ceny fabryczne.
WYŁĄCZNIE GŁÓWNY SKŁAD
oryginalnej
BIELIZNA WEŹNIANEJ
z jedynej przez
prof. Dra **Gustawa Jaegera**
koncesjonowanej fabryki
W. BENGERA Synów
Stuttgart - Bregenz
jakoteż i wszelkie inne w zakresie weł-
niarstwa wchodzące przedmioty, poleca



MAGAZYN SCHAYERÓW
we Lwowie, ulica Karola Ludwika 3.

BIURO DZIENNIKÓW
Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 9.
przyjmuje
prenumeraty i ogłoszenia
dla wszystkich gazet całego
świata po oryginalnych cenach
redakcyjnych

FABRYKA MASZYN
T. BREDTA
w **Ottynie**
(Stacja Kolei Lwowsko - Czernio-
wieckiej, między Kołomyją
a Stanisławowem)



Warstat mechaniczny, kuźnia parowa,
kotłarnia, odlewnia żelaza i metali
poleca swe
kompletne urządzenia i maszyny dla gorzelni, młynów,
tartaków, kopalni i destylarni nafty.
Transmisyje, Pompy, Rury gazowe i hermetyczne,
narzędzia wiertnicze, wszelkie odlewy żelazne, budowlane
i maszynowe, narzędzia i maszyny rolnicze, młocarnie
kieratowe i parowe itp. po cenach umiarkowanych.
Reperacje maszyn rolniczych i przemysłowych wyko-
nuje się prędko, sumiennie i tanio.

Wyszedł
KALENDARZ
HUMORYSTYCZNY
ŚMIGUSA
na rok 1890
i jest do nabycia w „Drukarni
Polskiej“ we Lwowie, ulica
Sobieskiego 1. 28.
i we wszystkich księgarniach.
Cena 50 centów.



Oryginal. prof. dra
Jaegera wyroby po
cenach fabrycznych
z najszlachetniejszej wełny,
zalecane dla osób wrażliwej
zdrowia łatwo się przebie-
biających.

Koszule
Kaftanki
Kgleson i majtki
Skarpetki i pończochy
Ogrzewacze na żołąd.
Kamasze
Stanki włóczkowe do no-
szenia po sukni z rękawa-
mi i bez — poleca
handel płócien i bielizny
Jana Riedla
we Lwowie.

Nauczycielka Niemka
posiadająca język francuski,
angielski i muzykę, poszu-
kuje miejsca przez biuro
Stowarzyszenia Nauczycie-
lek Kraków, ulica Francisz-
kańska nr. 1.

„Praca”
pismo poświęcone sprawom klas
robotniczych wychodzi
we Lwowie od lat 12-stu
Przedpłata wynosi kwartalnie
50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.
Przedpłata i wszelkie listy uprasza
się nadsyłać pod adresem: Redakcja
„Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.

PAPIER FAYARD ET BLAYN
Przeszło SZESZCZDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności
leczenia katarów, reumatyzmów, irytacji piersiowych, boleści,
zwichnięć ran, odparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy pal-
cami i odmrożeń. — We wszystkich aptekach. — (Wymagać
własnoręcznego podpisu).

Poszukuje się kupna
MAJĄTKU
dobrej i przepuszczalnej gleby,
z inwenturzem i **dobremi** bu-
dynkami w bliskości miasta pow.
i kolei położonego w cenie 30 —
40.000 zł. Pośrednictwo wyklu-
zione. Szczegółowe informacje nad-
syłać można pod adresem
Wł. Radoński
Lwów, ulica Czackiego lic. 4.

PILIPTON
po kilkakrotnym użyciu przywraca
włosom siwym naturalny piękny
kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach.

Zegarki i kosztowno-
ści wszelkiego rodzaju,
Ozdoby granatowe i ko-
ralowe w prawdziwej o-
prawie, Towary z chiń-
skiego srebra w najlep-
szym gatunku u
Maxa Manuel'a w Wiedniu
II. Taborstrasse nr. 35.
Bogato ilustrowane cenniki
gratis i franco.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wszelkie losy
kupuje i sprzedaje
najkorzystniej
KANTOR WYMIANY
Kitz i Stoff
we Lwowie
plac Halicki 1. 1.

Przybylski sprzedaje wędliny
najtaniej ulica Krakowska 1. 3,
obok handlu Wnego Justiana;
filja ulica Grodecka 1. 44 we
własnej realności. Telefony znaj-
dują się w obydwóch handlach
dla Szan. Publiczności do za-
mawiania wędlin.
Funt szynki tylko 80 ct.
Na prowincję wysyłam wszelkie
wędliny odwrotną pocztą,
nie licząc za opakowanie.

„Hotel Garni“ pod „TRZEMA
KORONAMI“
l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie,
poleca widne, elegancko urządzone
pokoje gościnne od 60 centów i
wyżej za dobę wraz z pościelą. Wła-
sna restauracja w miejscu. Usługa jak
najstaranniejsza.
Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Najlepszych szwedzkich zapatek
tak hurtownie, jakoteż pojedynczo na-
być można najtaniej u **Alojzego**
Hübnera, Lwów, ulica Karola
Ludwika 13.

Magazyn i pracownia futer Mi-
chała **Beckera** ulica Kopernika
liczba 8. 1452

Swiece stearynowe najlepsze 1/2 kilo
40 ct., krótkie do latarni 42 ct.,
tańsze pakiet a 400 gramów 30 ct.,
krótkie a 450 gramów 35 ct.. poleca
handel korzeny **Henryka Mayera**,
pod „bocianem“ róg Lyczakowa.
1524

Fortepiany i pianina najnowszej
konstrukcji i tylko z fabryk zna-
nych z dobroci i trwałości instrumen-
tów jak: Ehrbara, Schweighofera,
Boesendorfera, Hietzmana, Hofbauera,
Petrofa, Hamburgera, Stingla, Wirtha
i innych, poleca od lat 49 we Lwowie
istniejąca firma: „J. Balko“ we Lwo-
wie przy ulicy Karola Ludwika 7.
J. Balko Mussil.

Tutki cygaretowe poleca nowo za-
łożona fabryka **F. Nizalowskie-**
go Hotel Żorża. 1000 sztuk
złr. 1. Dla odsprzedających rabat.
Zamówienia z prowincji odwrotną
pocztą.

Kasy ogniotrwałe!
Simon Degen 17. Jagiellońska.

Kasjera za kaucją potrzebuje Towa-
rzystwo krajowe dla wyrobów tkac-
kich we Lwowie ul. Akademicka 1. 2.

Zginal pies przed dwoma tygo-
dniami legawiec maści ciemno-
zółtej, o uszach, tylnych nogach i o-
gonie jasno-zółtych. Znalazca otrzy-
ma sowitą nagrodę. Zgłoszenia przy-
muje Admin. Kurjera. 1564

Ucznia poszukuje cukiernia Wier-
biekiego we Lwowie. 1563

Młoda osoba poszukuje posady do
zarządu domu w mieście. Listy:
Filja ogłoszeń Stanisławów. 1566

Zgineła suczka małego wzrostu
jasno-zółta, koraliki na szyi, w
czapraku, własność Józefa Kudewicza
hotel Europejski; znalazca zostanie
wynagrodzony. 1570

Kandydat notarialny potrzebny do
kancelarii notariusza w Roźniatowie.
1574

Pies podobny był przed dwoma ty-
godniami sprzedawany; proszę się
dowiedzieć u p. Józefa Kudewicza w
hotelu Europejskim. 1569

Do najlepiej rentującego się interesu
poszukuje kapitału około 1000 złr
ż. 59. poste restante Lwów. 1567

Fortepian do wypożyczenia Rynek
12 pierwsze. 1572

Lekcje języka angielskiego. Osobne
dwie godziny tygodniowo, 6 złr.
miesięcznie, Zbiorowe za dwie osoby
9 złr. miesięcznie, Zbiorowe za trzy,
lub cztery osoby, 12 złr. miesięcznie.
Referencje, tak co do wymowy jak i
metody nauczania, jak najlepsze. —
Adres: Ulica Jagiellońska 14, drzwi 8.

M. Luba oczekuje listu. J. 1571

Do sprzedania majątek ziemski w ob-
wodzie brzezańskim z obszarem
przeszło 800 morgów bardzo dobrej
gleby, z gorzelnią gospodarską i do-
skonałymi budynkami, położony przy
gosińcu rządowym, oddalony 7 kilo-
metrów od stacji kolei państwowej. —
Bliższych wiadomości udziela Marjan
Minkusiewicz, notariusz w Roźniatowie.
1573

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 lub 4 pokoje z przynależ-
nościami. **Pomieszkania kawa-**
lerskie Stajnie, wynajmuje Zarząd
realności **Emila Bertemiljana Bra-**

Jera, Brajerowska 10. w godzinach
9—1 i 3—6. 978

Pomieszkanie kawalerskie o dwóch
pokojach lub pojedynczo, z mebla-
mi zaraz ulica Strzelecka 5. I. piętro
drzwi 16. 1501

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, bal-
kon, I. piętro wyż, garderoba, ku-
chnia od 1. października do najęcia.
Sklepik Długosza 29.

Pokoik przy ulicy Trzeciego Maja
do najęcia. Bliższa wiadomość w
Administacji Kurjera. 1565

Pokój umeblowany z wiktem i usłu-
gą jest zaraz do wynajęcia. Ulica
Ochrańska 8. 1534

Pokój balkonowy duży z wspólnym
przedpokojem dla pań lub starszych
osób natychmiast do wynajęcia ulica
Chorażczyzna 1. 11 I. piętro.

Herbata z Brodów!!
Od dawien dawna znana ze swej
dobroci i zapachu prawdziwa
Herbata Rosyjska
w handlu
W. ADAMOWICZA
w Brodach
funt bardzo dobrej. . . zł. 1-40
funt najlep. w org. op. zł. 2-50
funt wysiewek najl. jak. zł. 1-10
Kawa lepsza od wszy-
stkich „Siriusz“
franco 5 kilogr. . . zł. 9—
Herbata z Brodów!!

ki; 9-28 wie
zór mieszany.
ee główny) o
mieszany. (Na
wiec. mieszany.
o godzinie 10.
a do 13 listo-
ociąg osobowy
y, Chyrowa i
chy, Chyrowa,
w nocy pociąg
tego, Stróże,
z rana pociąg
wa. O g 8-05
Czerniowiec,
u pociąg oso-
oty i Stani-
lko we wtorek
o poł. pociąg
k. kolei pań-
atą 6 centów.
godz. 4-20 ra-
wy.
ca główce
5-2 rano mie-
11-5 wiece-
godz. 7. rano
maja do 13.
o Strzyja, Chy-
pesztu, Sta-
ciąg osobowy
ciąg osobowy
Suchy, La-
pospieszny do
i Husiatyna,
Czerniowiec,
g osobowy do
wy.
y do Belzca i
mieszany do
ciąg mieszany
codziennie
poniedziałek
otwarte od
NYCH, ulica
ie 30 cent.,
y ulicy Te-
od 11 do 3,
OLINSKICH
m, od 3ciej
wstęp wolny.

